

GAZETA TECHNICZNA

dwutygodnik społeczno-techniczny

wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki prenumeryaty:

z przesyłką pocztową

w Austrii rocznie	5 zlr.	—	kwartalnie	1'25 zlr.
w Niemczech "	10 mk.	—	"	2'50 mk.
w Rosyi "	5 rs.	—	"	1'25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracja.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo	zlr. 20 —
" " "	" 10 —
" " "	" 6 —
" " "	" 3 —

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kyczakowska l. 6.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10 do 1 i od 3 do 6 po południu.

Redaktor przyjmuje interesantów od 12 do 1 po południu z wyjątkiem świąt.

Echa z wystawy r. 1894.

W sprawie poruszonej pod powyższym tytułem w naszym piśmie z d. 15. grudnia z. r. dowiadujemy się bliższych szczegółów, którymi chcemy się podzielić z naszymi czytelnikami.

Właśnie cztery lata minęły, gdy grono chętnych pracowników z zapałem przyjęło myśl wydawnictwa „Pamiętnika wystawy“ i zabrało się do pracy w tem przeświadczeniu, że to, czego mogli dokonać Czesi w dwa lata po wystawie pragskiej, tego i my dokonać potrafimy. Niestety, zapomniano w owej chwili żeśmy nie Czesi, że nasza wada zapalania się w pierwszej chwili, a braku wytrwałości w doprowadzeniu sprawy do skutku, objawi się wkrótce i w tej sprawie, podobnie jak się objawia niemal codziennie w najżywoźniejszych sprawach. W pierwszym czasie członkowie naczelnej redakcyi i komitetu redakcyjnego rzetelnie pracowali, czy to jako autorowie powierzonych im sprawozdań, czy też w administracyi wydawnictwa, a przedewszystkiem w dopilnowaniu, aby współpracownicy na czas swoich prac dostarczali. Ta ostatnia czynność niestety tylko w niewielu wypadkach odniosła pożądany skutek. Kilka — a nawet kilkunastokrotne dopominanie się zbywano obietnicami i zapewnieniem jak najlepszych chęci, aż po dwuletniem wyczekiwaniu powierzono sprawozdanie innemu sprawozdawcy, który równie gorąco zapewniał o najlepszych chęciach, aby w rezultacie przyrzeczenia nie dotrzymał. Nieraz zdarzało się, że sprawozdanie zalegało z tego powodu, że miało być

drukowane wspólnie z pracą innego sprawozdawcy, który jej nie dostarczył.

Podobny przypadek zachodzi z pracą, spoczywającą od roku przeszło w ręce redakcyjnej, a referent dla wspólnego zeszytu miał ponoś oświadczyć, że swego sprawozdania wcale nie napisze.

Tak więc wina leniwego pojawiania się zeszytów „Pamiętnika“ leży w pierwszym rzędzie w współpracownikach. Czy i o ile komitet redakcyjny z naczelną redakcyą w żarliwości ostygli — tego nie zdołaliśmy skonstatować, wszelako fakt, że redaktor naczelny, zapewne absorbowany innemi wydawnictwami, już przeszło od roku nie zwołał posiedzenia komitetu, dozwala przypuścić, że i z tej strony nie dokłada się należytych starań, aby sprawę wydawnictwa naprzód posunąć. Wobec powyższego stanu rzeczy nasuwa się wątpliwość, czy w ogóle będzie możliwe wydanie „Pamiętnika“ w zakresie ustanowionym przez komitet redakcyjny. Również pomimo woli woiska się pod pióro pytanie, czy warte pracy i kosztów forsowanie dalszego wydawnictwa? Wprawdzie ogłoszone dotychczas zeszyty zawierają cenne prace, a dalsze sprawozdania niewątpliwie byłyby równie cenne, jednakże zainteresowanie się dla wystawy oziębło, a skoro „Pamiętnik“ nie znajdzie czytającej publiczności, to cel jego jest chybiony. Na to, aby spoczywało w pyłe archiwum Wydziału krajowego, wystarcza to, co dotychczas wydrukowano.

Oplatek.

Dnia 4. h. m. zebrali się członkowie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, jak zresztą od szeregu lat corocznie, na wspólny oplatek. Uroczystość ta staropolska różniła się w bieżącym roku tem od poprzednich, odbytych w dawnym lokalu, dużym i ciemnym, w rynku — że nowy lokal Towarzystwa w „Domu naftowym” przy ul. Chorażczyzny l. 17, urządzony nowocześnie, z centralnym ogrzewaniem i światłem elektrycznym, poraz pierwszy gościł większą ilość techników, którzy liczniej jak w poprzednich latach jawili się; daj Boże by to był początek większego zainteresowania się sprawami Towarzystwa i połączenia się techników w łonie Towarzystwa w silny związek, świadomy swych celów, obowiązków i praw.

Przewodniczył zastępca prezesa p. prof. Fiedler, który de facto jest prezesem, bo dziwnym zbiegiem okoliczności prezesa p. inżyniera Szczepanowskiego spotyka zwykle jakaś przeszkoda, kiedy tylko obecność jego jest wskazaną — i tym razem również nie zawiadła i nie dozwoliła mu pokazać się w uroczystej, serdecznej chwili wzajemnego zbliżenia się techników.

Za to stanął do apelu i nie zawiódł nas dawniejszy ukochany i wielce zasłużony dla Towarzystwa prezes p. dyrektor Goltental — i temu tylko zawdzięczyć należy, że nieobecność prezesa p. inżyniera Szczepanowskiego zaraz na pierwszym wspólnym oplatku nie zrobiła tak bardzo przykrego wrażenia na obecnych.

Po łamaniu się oplatkiem i zakąsce zabrał pierwszy głos p. prof. Fiedler i w gorących słowach zachęcał techników do solidarności, po nim przemawiał p. dyr. Goltental, pp. Kornella, Świątkowski Syniewski, Darowski, a szereg przemówień zakończył p. Drownowski staropolskim toastem „kochajmy się”. Mowy przeplatano śpiewami.

Gospodarzem uroczystości pp. Eplerowi i Münichowi składano serdeczne podziękowania za trud i poświęcenie — poczem uczestnicy rozeszli się około godziny 11 wieczorem.

Zebrań to dostarczyło znowu dowodu, że technicy powinni się częściej zgromadzać celem wzajemnego poznania, przekonano się bowiem, że młodszy, mimo że od szeregu lat należą do Towarzystwa nawet się nie znają — nie mówiąc już o tem, że starsi prawie zupełnie nie znają młodszej braci zawodowej, chyba że z nią służą w jednej dykasterji lub prywatnie się z nią stykali.

Dlatego byloby wskazaniem — do czego zresztą już w roku zeszłym na tem miejscu nawoływaaliśmy — by Towarzystwo politechniczne założyło klub za-

bawowy, towarzyski, w którymby technicy mogli się częściej schodzić i stykać wzajemnie. Byłby to wielki krok naprzód dla urzeczywistnienia idei, która z każdym dniem staje się coraz bardziej aktualną by technicy, jak to pięknie podniósł p. prof. Fiedler i inni mówcy, stworzyli jedną wielką, zgodną rodzinę, skonsolidowaną i silną na zewnątrz dla ochrony swych praw. Pierwszym do tego warunkiem jest wzajemne poznanie i łączenie się — reszta przy dobrych chęciach przyjdzie niewątpliwie sama.

Murarze polscy a konkurencja włoska.

Dziwnym się może wydawać będzie niejednemu powyższy napis. Jednakowoż po przeczytaniu kilku następujących wierszy dowie się czytelnik rzeczy — których nawet Szanowny pan Ben Akiba nie byłby przeczuwał.

Od szeregu lat walczymy o to, aby roboty budowlane, szczególnie budowy kolei żelaznych oddawane były firmom krajowym w tem mniemaniu, iż przedsiębiorstwo krajowe zatrudni robotników tułtejszych i że kapitały nie powędrują za granicę, lecz pozostaną w kraju.

To też, gdy kiedy niekiedy się zdarza, iż Niemiec lub Węgier utrzyma się przy ofercie, (linia Przeworsk-Rozwadów, szkoła kadecka we Lwowie), prasa polska wyraża bez ogródek swe oburzenie, zaś władza rozdająca roboty, często musi się liczyć z głosami prasy.

Tem niemilej dotykać nas musi fakt, iż przedsiębiorstwa budowy kol. żel. nawet krajowe, sprwadają do robót murarskich i kamieniarskich Włochów, zabierających rok rocznie kolosalne sumy przy budowach kolei żel. Jakiś dziwny przesąd zakorzenił się u przedsiębiorców kolei żel. iż tylko o Włoch może być dobrym murarzem. Jestto twierdzenie oparte chyba na stosunkach z przed lat dzieiesiątek. Dzisiaj przemysł nasz budowlany tak dalece się rozwinął, iż zbędnym się okazał import murarzy włoskich. Jeżeli w części usprawiedliwionem jest oddawanie robót murarskich kamiennych Włochom, to po prostu niepojętem wypadła nazwa fakt, że przy budowie kolei Kołomyja-Delatyn, mimo, iż mosty kolejowe wykonane zostały w cegle, roboty te wykonali murarze włoscy.

I to ma się nazywać wspieraniem przemysłu krajowego! Wydział krajowy, budujący obecnie kilka linii kolei żelaznych, powinien przecież baczyć na to, aby cudzoziemcy, nieopłacający w Austrii żadnych podatków, nie zabierali nam kroci, podczas gdy nasi murarze zadowolnił się muszą nędzną fuzerką po miastach.

Majster włoski („Capo“) zarabia często po kilka set zł. miesięcznie, po każdej wypłacie cały zarobek wysyła do Włoch. Murarz włoski zarabia przy robotach kolejowych po 3 zł. dziennie. Nie wynika z tego, jakoby jakość pracy odpowiadała wynagrodzeniu. Często musi przedsiębiorca kolejowy znosić kaprysy Włochów, często mimo znacznej zapłaty murarze włoscy partaczą o wiele gorzej, aniżeli najlichszy murarz polski.

Sądźmy, że przy dobrych chęciach bądź to ze strony przedsiębiorstw, bądź ze strony cechu murarskiego, który swoich członków powinien zachęcać do wykonywania robót murarskich w kamieniu, łatwo się da wyrugować konkurencją włoską. Najbliższa budowa kolei żelaznej Przeworsk-Rozwadów, która się z wiosną rozpocznie, powinna dać możność zarobku siłom krajowym.

Zauważyć należy, iż bardzo z naczone roboty murarskie przy tej budowie, tak budynki, jakoteż i mosty wykonane będą w cegle.

(Kosa).

Wodociągi we Lwowie.

Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone wyłącznie rozstrzygnięciu ofert na roboty dla wodociągów we Lwowie. Mimo, że to dopiero początek, a już dają się uczuwać skutki powierzenia kierownictwa robót technicznych cudzoziemcom. Już w zeszłym roku, po oddaniu kierownictwa p. Smrekerowi, przepowiadaliśmy, że roboty przy wodociągach będą oddawane obcokrajowcom; wynikało to samo z siebie, że cudzoziemiec, niemiec, będzie popierał niemców. Powie kto może: wszakże oferty były publiczne, mogli i polacy oferować; tak, pewnie, ale wygląda to tak samo. Jakbyśmy proponowali uczniom szkół średnich współubięgać się z ukończonymi akademikami o posadę np. prof. uniwersytetu lub politechniki! Nasz przemysł znajduje się jeszcze w kolebce, gdy przeciwnie, w państwach otaczających nas, stoi przemysł bardzo wysoko, z istoty więc rzeczy wynika, że przemysł ten musi nas w konkurencji pobić. Ale też narody, dbające o swój przemysł i gospodarujące raoyonalnie, rozpisują oferty tylko dla swoich przemysłowców, bacząc, aby przedewszystkiem pieniąż, który kraj daje, pozostał w kraju. My poprostu z potrzeby i tak będziemy zmuszeni do wodociągów pewne materyały pobierać z poza kraju, z tej po prostu przyczyny, że ich nie mamy; dlaczegoż bodaj zarobek, zysk, nie ma zostać u nas w kraju? Ale do takiej gospodarki trzeba rozumnego patryotyzmu a nie tylko tego, co na języku. My w ogóle

dużo lubimy rozprawiać o miłości kraju i ludu, ale mimo tego w czynnie popieramy cudzoziemców.

Z ofert, przedłożonych na wodociągi, prawie na każdy dział, zamiejscowcy okazali się tańsze, i rozumnie się, komisja wodociągowa (składająca się niestety z rodaków) za porozumieniem z p. Smrekerem, poleca je radzie miejskiej do zatwierdzenia, rzekomo dla dobra funduszu miejskiego. Ależ to było do przewiżenia, gdyż oferenci zamiejscowci zostali i mogli być lepiej poinformowani przez p. Smreker'a o robotach, bo jak sobie czytelnicy przypomną, w ogłoszeniu licytacyjnem był dodatek: bliższych wyjaśnień można zasięgnąć u kierującego inżyniera p. Smreker'a w Manheim. A przecież niemcom bliżej do Manheimu, jak nam, a p. Smreker chybaby niemcem nie był, żeby ich nie popierał. A Niemcy są też lepiej przygotowani, lepiej obznajomieni z takimi robotami, niż nasi przedsiębiorcy, bo u nas ma się je pierwszy raz wykonać na większą skalę,

Tyle uwag na razie, z resztą wstrzymamy się do zatwierdzenia ofert przez radę miejską, co zdaje się nie pójdzie tak gładko, jakby to niektórzy panowie sobie życzyli, bo na szczęście mamy w radzie miejskiej także techników i przemysłowców, którzy potrafią obronić krajowy przemysł od nowego nań zamachu! Niestety, znaleźli się tacy radni i nawet technicy, którzy dla popisu, czy też z braku zastanowienia się nad tem, co mówią, potępiali naszych techników i robotników, twierdząc jakoby ci nie potrafili nic poradzić zrobić. Czy to słuszne, czy słusznie, że gramy ciągle na jedną nutę, że co nie nasze, to lepsze? Jeśli będziemy ciągle tak postępować, wszystkie roboty oddawac zamiejscowym technikom i przedsiębiorcom, to chyba i za tysiąc lat u nas przemysłu nie będzie i nasi technicy i robotnicy będą musieli albo mrzeć z głodu, w kraju, lub tulać się po obczyźnie!

Na posiedzeniu poniedziałkowym referował imieniem komisji wodociągowej p. Machan, a najciekawszym w tej całej sprawie było to, że tak referent jak i nawet fachowi radni, technicy, nie mówiąc o innych, nie byli dobrze o całej sprawie wodociągowej poinformowani, a to z prostej przyczyny że magistrat nie wygotował i nie doręczył dokładnego sprawozdania radnym. Wygląda to wszystko tak, jakby sprawę tę chciano jak najprędzej przemycić i zmylić czujność tych, którym dobro kraju i podniesienie krajowego przemysłu leży na sercu.

Wnioski ref. Machana co do przyjęcia trasy uchwalono i upoważniono komisję do zawarcia umów z właścicielami gruntu, względnie do przeprowadzenia przymusowego wywłaszczenia.

Nad sprawą rozdania dostaw na poszczególne roboty wodociągowe, rozwinięła się dość ożywiona

dyskusya. R. Kowalczyk podniósł, że radni, nie mając przed sobą drukowanych sprawozdań, nie mogą zorientować się w sprawie, która wymaga rozważnego traktowania. Nie ma potrzeby dawania wotum nieufności naszym majstrom i rękodzielnikom, podobnie, jakśmy już dali wotum nieufności naszym technikom, przeniósłszy obcego nad własnych.

Mowca wnosi, ażeby rozesłań przewidywanymi drukowane sprawozdania o warunkach, ofiarowywanych przez poszczególnych oferentów.

R. Gostkowski popiera r. Kowalczyka, komisji wodociągowej zaś zarzuca powodowanie się względami protekcyjnymi, za co go p. prezydent upominał prosząc, aby nie obrażał komisji, która powodowała się jedynie względami o dobro miasta.

R. Maryjański przemawiał za regulaminowym traktowaniem sprawy wodociągów, mianowicie żąda, ażeby ona przeszła przez alembik sekcji: III. i finansowej.

R. Rawski popiera r. Maryjańskiego, uważając całą sprawę za niedojrzałą do ostatecznego załatwienia.

Na wniosek wiceprezydenta Michalskiego zgodziła się Rada, ażeby pozwolił referentowi przedstawić w całości sprawę dostaw wodociągowych oraz wysnute przez komisję wnioski.

Z elaboratu komisji wynika, jakoby krajowi oferenci przecenili roboty w porównaniu z obco-krajowymi firmami o sumę przeszło 300.000 zł.

R. Rawski proponował rozpisanie licytacji na wszystkie dostawy ponownie, oraz zaproszenie dotychczasowych oferentów, ażeby wzięli udział przy ponownej licytacji.

Z powodu braku kompletu zamknął prezydent Małachowski posiedzenie o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ wieczór, i zapowiedział dalszy ciąg rozpraw na czwartek dnia 12 b. m.

Między posiedzeniem poniedziałkowym a czwartkowym pojawiło się w pismach codziennych oświadczenie pp. Bauera, Chotoniowskiego, Kędzińskiego i Maślanki, zarzucające ref. p. Machanowi, że swoim przedstawieniem wprowadził w błąd Radę miejską i wyrządził krzywdę krajowym technikom.

Otóż w czwartek sprawa wodociągowa zaczęła się od tego, że R. Machan zbijał te wywody i dowodził, że nawet już po konferencji z komisją spółka żądała jeszcze 90.000 zł. więcej od firm obco-krajowych, w końcu postawił wniosek, aby na położenie rur wodociągowych ponowną rozpisano licytację, a gdyby wynik takiej nie był korzystniejszym, wykonać te roboty we własnym zarządzie.

R. Kowalczyk w obszernym wywodzie fachowym żądał ponownego rozpisania licytacji na wszystkie roboty wodociągowe, jednak z dopuszczeniem jedynie firm krajowych.

Wywody i wnioski te poparł również R. Heppé, który wziął w obronę krajowych przedsiębiorców i wytknął komisji, że nie zażądała od Smrekera szczegółowych planów, wskutek czego nasi technicy nie byli dokładnie obznajomieni z warunkami.

Znowu z powodu spóźnionej pory odroczone sprawę do soboty (14. b. m.).

Ostatecznie na posiedzeniu sobotnim sprawę załatwiono w ten sposób, że na wniosek R. Michalskiego uchwalono rozpisac ponowną licytację do dni 14.

Posiedzenie to miało charakter nader burzliwy, gdyż dwóch mowców, techników, wystąpiło ostro przeciw dyr. Hochbergerowi.

R. Rawski zarzucił mu, że powinien mieć więcej zaufania do sił krajowych.

R. Heppé wskazał na Czechów, którzy umieją pilnować swych interesów — p. dyrektora Hochbergera cenil, ale dla niego słońce nie we Lwowie, ale w Berlinie wschodzi.

Zarzut ten cofnął później p. Heppé i przeprosił obrażonego p. Hochbergera.

Z dotychczasowej walki o wodociągi wyszli zwycięsko technicy i przedsiębiorcy krajowi — nie trzeba jednak spoczywać — by sprawę wygrać.

Interesujące wiadomości.

W sprawie pasaży. Od czasu powstania „Pasażu Hausmann'a” którego budowa pod względem wyzyskania miejsca i utworzenia nowej komunikacji pomiędzy ulicami Karola Ludwika, i Zarzeczenia Maja i Sykstuskiej zasługuje na uznanie, pod względem zaś estetycznym wskutek niejednołatości planu jest zupełnie ehybiona, zasmakowało u nas w tego rodzaju budowach; obecnie projektowaną jest budowa nowych dwóch „Pasaży” mianowicie: baron Romaszkan, właściciel realności śp. Mikolacza, zamierza budować pasaż od ulicy Kopernika na ulicę Kręłą podług planów budowniczego Lewińskiego, a p. Strohenger ma utworzyć połączenie ulicy Karola Ludwika z Sykstuską, tworząc Pasaż przez swą realność przy ulicy Karola Ludwika i nowo nabyty plac budowlany, przez rozbióranie starej rudery przy ulicy Sykstuskiej powstały.

O ile myśl bar. Romaszkana uznajemy za szczerzejszą, bo utworzy się nowa komunikacya łącząca ulicę Kopernika i Karola Ludwika z ulicą Akademicką za pośrednictwem nowo powstałej mającej przecisnąć z okazyi budowy hotelu „George”, to pomniągawy niedostateczną szerokość placu Strohenger'a przy ulicy Sykstuskiej i sytuowanie tych realności pod kątem prostym wątpliwy, czy ta komunikacya będzie miała ruch ożywiony, a to jest pierwszy warunek pasażu. W każdym razie żyjemy by sobie należało, aby nowe te pasaże nie tylko wyzyskanie miejsca ale też i stronę estetyczną miały na uwadze. Nie chemy tu stawiać jako przykładu do przyszłych tych budowli słynnego Pasażu Wiktora Emanuela w Medyolanie lub innych podobnych, lecz stanowczo twierdzimy, że obok zachowania pewnych form architektonicznych i jednolitego traktowania projektu, z korzyścią dla pasażu będzie: jeżeli takowy zostanie na całą swą długość szklany dachem nakryty, przez co dla publiczności utworzy się punkt zborny chętnie uczęszczany, a tem samem i lokale tamże się znajdujące ehybnych mając najemców, co tylko z korzyścią dla właściciela wypaść może.

Teatry wiedeńskie. Teatr jubileuszowy w Wiedniu, obejmujący 1900 miejsc, którego budowa w maju roku zeszłego rozpoczęta a w grudniu ukończoną została, tak że dnia 12 grudnia pierwsze odczytanie przedstawienie nastąpić mogło, wybudowany został przez budowniczego Haupta podług planów architektki Graffa kosztem 600 000 zł. w ciągu ośmiu miesięcy, obecnie projektowana jest budowa teatru na przedmieściu Landstrasse w pobliżu parku miejskiego; architektka Graff wykończył już plany, a budowniczzy Haupt świadczył gotowości, zanim komitet z osób prywatnych się składający zbierze na tę budowę odpowiednie fundusze, złożył na rozpoczęcie budowy 200.000 złr. Budowa ta z wiosną bieżącego roku ma być rozpoczęta i z końcem roku ukończoną —

Fachowe wiedeńskie czasopismo, podnoszące z uznaniem szybką budowę teatru jubileuszowego, przypominając, iż budowa Karlsteatru na Leopoldstadt została w swoim czasie w ciągu siedmiu i pół miesięcy podług planów prof. Van der Nüll'a wykonana, mimo tego, że w tym okresie czasu były znaczne demolaże budynków na tem miejscu poprzednio stojących, a technika budowlana nie posiadała wówczas tych udogodnień i ułatwień, jakie obecnie przy podobnych budowlach są do dyspozycji, w szczególności konstrukcyjne żelazne były w tych latach w pierwszym stadium swego rozwoju. —

Wiadomości bieżące.

Technicy a wybory do Rady miejskiej. Technicy lwowscy przyszłi do przekonania, iż chcą, aby ich społeczeństwo poznało trzeba się więcej interesować sprawami publicznymi, mieć odpowiednią ilość swych reprezentantów w rozmaitych ciałach autonomicznych, itd. Oto na posiedzeniu tygodniowym z dnia 11. bm. w Towarzystwie politechnicznym we Lwowie zawiadomili przewodniczącego p. Niedler zgrupowanych, że w imię Towarzystwa zawiązał się komitet, który rozpatrzy sprawę i zaproponuje kandydatów do Rady miejskiej, zważył się niebawem usiądemu ogólnemu zgromadzeniu techników lwowskich. Dotrżeć było, aby technicy także do Sejmu i do Rady państwa stawiali i forsowali swich kandydatów, gdyż dotychczas, o ile wiemy, techników w Sejmie mamy dwu, a w Radzie państwa niema podobno żadnego polskiego technika, chociaż ciągle są na porządku dziennym sprawy techniczne i przemysłowe, o których najlepiej potrafią rzeczą posłowie technicy, jako fachowcy.

Budowa nowego teatru. Komisya teatralna lwowskiej Rady miejskiej powzięła kilka uchwał w sprawie budującego się nowego gmachu teatralnego. I tak: postanowiono rozpisac konkurs na poszczególne roboty przy budynku dodatkowym kosztem 80.000 zł., który przeznaczony będzie na dekoracje i inne utensilia teatralne, a stanie przy placu Sołskich, frontem do ul. Stoncznej. Komisya teatralna zatwierdziła plany, przedłożone przez p. Gorgolewskiego, a budowa rozpocznie się z wiosną.

Kolej Lwów-Winniki była przedmiotem konferencji, jak się odbyła przy współdziałaniu posłów w jednej z sal magistratu. Konferencya owa w tej ważnej i żywotnej dla Lwowa sprawie skończyła się jednakże na niczem.

Nekrologia.

We Lwowie zmarł 12. bm. znany przemysłowiec Franciszek Wexelak, który do spółki z młodszym bratem prowadził fabrykę wyrobów stolarskich, pierwszą która u nas w Galicyi ten przemysł na europejską stopę rozwinięła i zdołała wyrugować dostawców zagranicznych nie tylko w robotach budowlanych, ale po części i meblowych.

W Drohobyczu zmarł Michał Derkacz, inżynier lwowskiej dyrekcji kolei państwowych, w 38 roku życia.

KURJER LWOWSKI

pod redakcją

Henryka Rawakowicza

rozpoczyna z dniem 1. stycznia 1899 r. siedemnasty rok istnienia.

KURJER LWOWSKI wychodzi codziennie, nie wylączając niedziel i świąt, daje przeto o 60 numerów rocznie więcej, niż w ogóle pisma codzienne. **Kurjer Lwowski**, wydawany dla Lwowa rano o godzinie 8, a na prowincję w wieczornem wydaniu, ekspedjowanem nocnymi pociągami, szybko informuje o każdym donioślejszym wypadku.

W odcinku **Kurjer Lwowski** drukować będzie utwory *Adolfa Dygaszńskiego, Marjana Gawełewicza, Elżby Orzeszkowej, Władysława Reymonta, Wacława Storzuskiego, Antoniego Sytyńskiego, Juliusza Turczyńskiego, Stefana Zeromskiego* i innych wybitnych powieściopisarzy.

Co niedziela daje **Kurjer Lwowski** bezpłatny dodatek literacki p. t.

Tydzień,

który umieszcza powieści, poezje, artykuły z zakresu historii, nauk społecznych i przyrodniczych, sprawozdania z nowych książek i t. d.

Po nowym Roku **Tydzień** poda między innymi dramat historyczny *Jana Kasprzowicza: „Bunt Napierkiego“* *Dr. Benedykta Dybowskiego: „Ze wschodniej Syberji i Kamezatkii“*; utwory *Janine Baudouin de Courtenay, Antoniego Lavgego* i wiele innych.

Tydzień drukowany jest na papierze satynowanym a komplet jego roczny stanowi duży tom dogodnego formatu. Na 7 kolumnie **Kurjera Lwowskiego** umieszczane są o ile starczy miejsce — przekłady zajmujących powieści obcych pisarzy.

Prenumeratorem

Kurjera Lwowskiego nabywać mogą
po cenie niższej

S. Orgelbranda

Encyklopedję powszechną

z ilustracjami i mapami.

Encyklopedja ta w nowem opracowaniu, zawierająca obok tekstu około 6.000 rycin, wychodzi co tydzień zeszytami dwuarkuszowymi. Dzieło całe ukończona będzie w ciągu lat 3 do 4.

Prenumeratorem **Kurjera Lwowskiego** otrzymają **pierwszy zeszyt Encyklopedji bezpłatnie**, a za dalsze płać po cenie **wyjątkowo niskiej**: we Lwowie za zeszyt 22 ct, a na prowincji z przesyłką pocztową za zeszyt 25 ct.

Prenumeratorem „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie niższej dwutygodniowe pismo dla kobiet p. t.:

NOWE MODY

Cena Nowych Mod wynosi 40 ct. miesięcznie.

Wielka pocztyśność Kurjera Lwowskiego czyni go najodpowiedniejszym pismem do wszelkich ogłoszeń.

Warunki prenumeraty Kurjer Lwowski kosztuje miesięcznie 1 zł. 20 ct. Z przesyłką pocztową miesięcznie 1 zł. 80 ct., kwartalnie 4 zł. 60 ct.

„Miesięcznik dla Buchaltery“

czasopismo poświęcone rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych. zaczęte wychodzić od 15 stycznia 1899 w Lwowie.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

w Austrii	rocznie zhr. 3—	półrocznie zhr. 1:50
w Niemczech	» Mk. 6—	» Mk. 3—
w Rosyi	» rs. 3—	» rs. 1:50

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów. Pańska I. 11.

Pierwsze połączone pracownie blacharska, ślusarska i koncesyonowany zakład dla wodociągów itp.

Z. Gościcki i Wl. Iliasiewicz
majster blacharski majster ślusarski

Lwów ul. Gródecka I. 69

wykonyują wszelkie roboty w zakresie blacharstwa i ślusarstwa wchodzące w miejscu i na prowincyi.

Kompletne urządzenia wodociągów, łazienek i klozetów, jak i reperacya pomp i wszelkich innych w zakresie ten wchodzących.

Powierzone roboty wykonuje się rezorowo, w ściśle ograniczonym czasie i po cenach najprzystępniejszych.

Roczna produkcya 600 wagonów.

„KOŁOKOLIN“

Największa w kraju fabryka gipsu

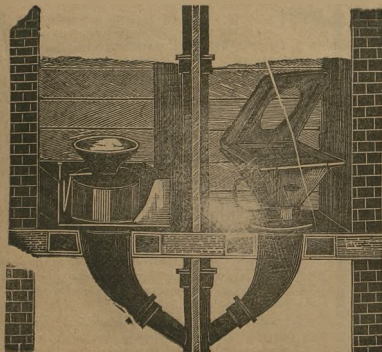
murarskiego, sztukatorskiego, żabastrowego i nawozowego
HELENY BROMILSKIEJ

Zamówienia przyjmuje: Jan Bromilski we Lwowie, Grand Hotel.

SPECYALNA FABRYKA C. K. UPRZYW. KLOZETÓW

własnego pomysłu różnych systemów t. j. nadkanalowych i pokojowych, z patentem na Austryę i Węgry, wyszczególniona najwyższą nagrodą c. k. Ministerjum Handlu.

Fabryka wyrobów metalowych **Henryka Bogdanowicza**, Lwów, ul. Piekarska I. 13.



Klozet wodny

Klozet bezwodny.

Polecam swoją firmę nadal łaskawym względem

Poleca zakres działania swej fabryki, to jest: Odlewnia z metalu cynkowego, wykonuje n pisy, litery, szyldy, tablice, figury, ornamenta, według rysunku Wnych Architektów, pokrycia sztuczne, ordojne, mansardów, wież kociolów, również posiada na składzie krzyże, pomniki, wieńce i latarnie grobowe.

Wyszczególnia się wiedzą fachową, mając powiększone warsztaty mechaniczne na większą skalę urządzeń wodociągów, łazienki kąpielowe, ogrzewane gazem i najnowszymi piecami cyrkulacyjnymi, jakoteż węglem, naftą i spirytusem, wyrobiska parniki pokojowe, aparata dla Wnych lekarzy i różne inne tym podobne przyrządy.

Fabryka i skład klozetów pokojowych najnowszymi systemów i własnych patentowanych rezorwarów wodnych dla wodociągów i pomp studziennych. Skład rur wodociągowych i rur żelaznych wychodkowych.

Jak dotychczas i nadal wyrażuje się moja firma z zadowoleniem WWPP. Architektów, Inżynierów i Budowniczych, jakoteż stron prywatnych. Na podstawie tej sumiennej i fachowej usługi osiągniętem rozgłos ze wszystkich źródeł z chwalebnie wyszczególnieniem, co dowodzą najwyższe nagrody otrzymane od Wystawy higienicznej, Wystawy budowlanej, jakoteż Wystawy powszechnej krajowej.

Ekspetycyje i korespondencyje załatwia się odrotnie pocztą.

Ceniki z każdego działu wyrobów wysła się na żądanie gratis i franko.

Z poważaniem
Henryk Bogdanowicz

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej wspólnie z Komitetem szpitalnym w Sokalu rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa z wiosną 1899 r. rozpocząć się mającej budowy szpitala powszechnego w Sokalu z przynależnymi budynkami, pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 59.800 złr. w. a.;
2. Za podstawę umowy o wykonanie budowy wzięta będzie suma ryczałtowa;
3. Przy wykonaniu budowy mają służyć za podstawę plany i kosztorysy, które, jak również ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzed można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu w godzinach urzędowych.

Na żądanie mogą interesanci otrzymać kopie planów i odpis kosztorysu i warunków za zwrotem kosztów sporządzenia tychże w kwocie 10 złr.

4. Ofertę podpisaną przez oferenta, zawierającą: a) imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta, — b) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim znanym mu warunkom budowy, oraz c) wadium w gotówce lub papierach wartościowych do kaucyi ukwalifikowanych w wysokości 5% ogólnej ceny kosztorysowej, — wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Sokalu najdalej do dnia 1. lutego 1899 r. godziny 12. w południe.

5. Zatwierdzoną zostanie ta oferta, którą Komitet budowy szpitala za najkorzystniejszą uzna;

6. Po zatwierdzeniu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadium do wysokości 10% oferowanej sumy, która to kaucya stanowić będzie zabezpieczenie na dotrzymanie zobowiązań, przez przedsiębiorcę przyjętych;

7. Szpital ma być zbudowany najpóźniej do 1. września 1900 r., poczem nastąpi komisjonalny odbiór budynku i wypłata przypadającej należności — zaś w czasie trwania budowy otrzymywać będzie przedsiębiorca w miarę postępu robót i dostawy materiałów budowlanych zaliczki do wysokości 80% na podstawie poświadczeń technicznego kierownika budowy.

Wszelkie należności prawne przy zawarciu umowy ponosi przedsiębiorca.

Sokal, dnia 2. stycznia 1899.

Przewodniczący Komitetu szpitalnego:

Paszkudzki.

Prezes Rady powiatowej;

Krański.

Wapno skaliste i gaszone

przedniej jakości, z własnego wapiennika

Cuniów - Zuszyce

poleca firma

BR. BAUER
i
K. E. EPLER

LWÓW

ul. Szopena 1. 4. — Telefon 561.

Pracownia rzeźbiarsko-kamiennarska

LUDWIK TYROWICZ

JAKÓB BALABAN

Rzeźbiarz i kocz. majster kamien.

Architekt i rzeźbiarz

Lwów

ul. Piekarska 1 05.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie rzeźbiarstwa i kamieniarstwa wchodzące w wszelkich gatunków kamienia, drzewa, gipsu, cementu i wapna hydraulicznego podług szkiców i projektów, własnych lub dostarczanych.

Wszelkie roboty budowlane jak: cokoły schody, balkony, balustry, portale, konsole atyki, lukarnie, figury itp.

Wszelkie roboty dekoracyjne fasad i wewnątrz domów mieszkalnych, will, kościołów, kaplic itp.

Roboty kościelne: ołtarze, inokostasy, chóry, spowiednice, tablice pamiątkowe, ławki i ramy, oraz meble stylowe.

Na składzie:

zawsze bogaty wybór pomników kamiennych gotowych.

Cenniki, szkice, projekta i kosztorysy na żądanie wysyłają.

Fabryka dachówek maszynowych

JANA LEWIŃSKIEGO, Al. Dumaczowicza 137.

we Lwowie, ul. Janowska.

Dachówki francuskie prasowane, mające prócz podłużnych także poprzeczne falce i podwójne nosy naturalne, dymione i terowane. Cegły fasadowe prasowane. Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. Rury drewnowe o przekroju do 4—16 cm.

Kafłowe piecze i kominki, kuchenie i wanny kąpielowe. Terakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posiadzi. Rury szteingutowe. — Nasady na kominki. — Mączka szamotowa. — Głina ogniotrwała. — Gips prażony miazki i płyty gipsowe na ścianki poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane. Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kasztelowce we Lwowie.

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie

kantor: ul. Kopernika 1. 18.

